

Małgorzata Rozbicka

"Monumentum", t. 27, nr 4 (1984) :
[recenzja]

Ochrona Zabytków 42/2 (165), 202-203

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wykształconego w tej dziedzinie odbiorcy zagranicznego. Zobowiązuje to autorów do wyjątkowo starannego opracowania całości. W tej kwestii, niestety, jest wiele zastrzeżeń. Szczególnie raziące są niedopracowane teksty podpisów pod rysunkami. Zredagowane niejednolicie, nieprecyzyjnie i chaotycznie, często zbyt lakonicznie, nie informują dokładnie odbiorcy o treści występujących na rysunku obiektów (nie dających się zidentyfikować tam, gdzie występuje ich kilka na jednym rysunku), datach ich powstania (często brak dat lub podano daty przybliżone nawet dla obiektów powstałych współcześnie), funkcji, jaką obiekt pełni obecnie i jego funkcji produkcyjnej. Wartość dokumentacyjną rysunków podniosłaby informacja o autorze obiektu i pierwotnym właścicielu, a także podanie stanowiska, z którego obiekt był rysowany. Tekst podpisów pod rysunkami, ich wybór i układ nie został wyko-

rzystany tak, by umożliwić analizę form przestrzennych, „wzbogacającą przekaz pisany”.

Korzystanie z tego wydawnictwa ułatwiłoby też zamieszczenie spisu treści, skorowidza obiektów czy słowniczka terminów z dziedziny górnictwa. Szkoda też, że praca nie była poddana wnikliwej korekcie wydawcy (błędy w podpisach pod rysunkami nr 14, 62).

Wymienione tu błędy są oczywiście łatwe do usunięcia i nie niweczą nowatorskiego charakteru tego wydawnictwa, którego inicjatorom i zarazem autorom udało się zainteresować tematyką ochrony zabytków techniki nie tylko ludzi związanych poprzez pracę z tymi obiektami, ale też przyszłych architektów, na których zawodową przyszłość niewątpliwie wpłynie tak bliska styczność z monumentalną architekturą budowli górniczych.

Krystyna Rosińska

PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH CZASOPISM KONSERWATORSKICH

Od redakcji

Ostatni to już zeszyt „Monumentum”, które przez ostatnie trzy lata zajmowało wyjątkową pozycję wśród periodyków o zasięgu międzynarodowym, a związanych z ochroną i konserwacją zabytków.

W gorzkim, pożegnaniowym posłowniu *Editorial* sumuje redaktor naczelny, Derek Linstrum osiągnięte przez „Monumentum” rezultaty. Za jego przyczyną „Monumentum” stało się światowym „forum” konserwatorów zabytków architektury i zespołów urbanistycznych. Niedościęgłym wzorem będą jego wywiady z wybitnymi specjalistami, pozostawiające rozmówcom możliwość pełnej prezentacji dorobku i przemyśleń, a także przesłanie

refleksji redaktora. Szeroki zasięg tematyczny i treść periodyku w ostatnim okresie miały swoje źródło, m.in. w dorobku redaktora naczelnego, który od kilkudziesięciu lat kieruje wiodącym w naszej dziedzinie studium konserwatorskim w Institute of Advanced Architectural Studies Uniwersytetu w Yorku. Łamy „Monumentum” były także otwarte dla polemicznych wystąpień, w których padały pytania, czym rzeczywistość jest ochrona i konserwacja architektury w końcu wieku XX w Europie, Kanadzie czy Afryce lub Azji.

Szkoda, że ówczesny Zarząd ICOMOS-u nie był w stanie lub nie chciał bronić formuły wypracowanej w „Monumentum”, a przez D. Linstruma doprowadzonej do perfekcji.

W następnych numerach „Ochrony Zabytków” będziemy drukować relacje o nowym „wcieleniu” periodyku ICOMOS-u.

MONUMENTUM. Wyd. Butterworth Scientific Limited, Kwartalnik Międzynarodowej Rady Zabytków ICOMOS. Tom 27, nr 4, grudzień 1984, stron 103, ilustracje.

Derek Linstrum, *An interview with Jan Hengeveld* (Wywiad z Janem Hengeveldem); ss. 259–273, il. 19, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Współcześnie istnieją różne metody działania na rzecz konserwacji i zachowania historycznego oblicza zabytkowych miast. Autor artykułu zaznajamia czytelników z działalnością jednej z organizacji zajmujących się restauracją starej zabudowy Amsterdamu. Amsterdamskie Towarzystwo Restauracji Miasta (Amsterdam Company for Town Restoration Ltd), kierowane przez ekonomistę Jana Hengevelde, systematycznie wykupuje stare budynki i dokonuje ich adaptacji i konserwacji. Wiele z takich realizacji zaprezentowano w omawianym artykule. Towarzystwo ze swej działalności czerpie określone zyski, a sposób, w jaki przeprowadza niektóre swe prace, wzbudza nierzadko kontrowersje w środowisku konserwatorskim. Nie można jednak nie zauważyć, iż pomimo pewnych uchybień w przestrzeganiu ogólnie przyjętych zasad konserwatorskich jedynie przyjęcie proponowanych przez Towarzystwo kompromisowych rozwiązań pozwala na zachowanie wielu skazanych na wyburzenie obiektów. Według Jana Hengevelde Towarzystwo, pomimo swego w pewnym sensie komercyjnego charakteru, systematycznie zmierza do wypracowania optymalnych rozwiązań restauratorsko-adaptacyjnych. Doskonali jakość swej pracy angażując doświadczonych architektów i rzemieślników, realizuje przemyślaną politykę wykupu obiektów, kierując się w swym działaniu dobrem miasta i chęcią stworzenia najkorzystniejszych warunków dla ich prawidłowej adaptacji. W wypadku prowadzenia prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych wyższej klasy, Towarzystwo korzysta z subsydiów rządowych i ministerialnych, co umożliwia mu prawidłowe wykonanie bardziej skomplikowanych prac.

Amini Mturi; *The conservation of the African architectural heritage. Part II.* (Konserwacja afrykańskiego dziedzictwa architektonicznego, część II); ss. 275–284, il. 3, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Zastosowanie nowoczesnych koncepcji konserwatorskich, które zasadzają się na kompleksowych działaniach uwzględniających zabytkowy obiekt wraz z jego otoczeniem oraz na zintegrowaniu prac konserwatorskich z ca-

łym procesem ogólnego planowania i programowania rozwoju socjalno-ekonomicznego, praktycznie nie ma miejsca w państwach Afryki leżących na południe od Sahary. Szeroko pojęta konserwacja zabytków architektury w większości z omawianych państw nie jest doceniana, a nawet uważana jest za działalność przyczyniającą się, poprzez lansowanie tradycyjnego mieszkalnictwa i walkę o zachowanie historycznych budowli, do hamowania procesu nowoczesnego rozwoju ekonomiczno-socjalnego. Jedynie w Kenii i w Tanzanii udało się przełamać tego typu stereotypy myślenia decydentów. Tworzone w wielu państwach afrykańskich skanseny tradycyjnego budownictwa charakteryzują się, zdaniem autora, znikomą reprezentatywnością. Dobór obiektów architektury odbywa się w nich bowiem w sposób przypadkowy, bez rzetelnych prac studialnych umożliwiających trafne opracowanie scenariusza tworzonych ekspozycji. Jedynym znanym autorowi wyjątkiem jest Nigeria, w której dokonał tego typu badań profesor Z. Dmochowski. Autor formułuje wiele wniosków i postulatów, które w jego przekonaniu pomogą państwu leżącym na południe od Sahary w procesie wdrażania nowoczesnych, wypróbowanych koncepcji konserwatorskich zmierzających do ocalenia zabytków architektury miast i wsi w ich naturalnym otoczeniu. Aby to się jednak ziściło, niezbędne jest zapewnienie odpowiednich środków finansowych, wysoko wykwalifikowanego personelu oraz, co najważniejsze, nadania należytej rangi problematyce konserwatorskiej w procesie planowania.

Johannes Exner, *Koldinghus: the conservation of an old royal Danish castle* (Koldinghus: konserwacja starego duńskiego zamku królewskiego); ss. 285–300, il. 12, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Koldinghus — zamek duńskich królów, początkowo gotycki, a następnie wielokrotnie przekształcany przez kolejnych władców, którzy rozbudowywali go, modernizowali i nadawali mu obowiązujące w okresie ich panowania cechy stylistyczne, dotrwał w dobrym stanie aż do roku 1808, kiedy to gwałtowny pożar zmienił go w ruinę. Dość skomplikowana historia budowlana zamku jest czytelna w zachowanych relikach tej budowli.

W końcu XIX w. podjęto pewne prace zabezpieczające i kontynuowano je okresowo aż do czasów powojennych, lecz dopiero koniec lat sześćdziesiątych przyniósł konkretne decyzje co do dalszych losów zamku Koldinghus. Po ukończeniu zapoczątkowanych w 1972 r. wszechstronnych badań obiektu zdecydowano się na zachowanie go w ruinie i przykrycie niezadaszonego zabytku. Po wielu dyskusjach ostatecznie zrealizowana jest wersja polegająca na przywróceniu bryle zamku jego kształtu zewnętrznego sprzed roku 1808 z zachowaniem jego wnętrza w formie zakonserwowanej ruiny, dostosowanej do celów muzealnych. W trakcie działań konserwatorskich dużą uwagę poświęca się ocalalej substancji zabytkowej. Duńscy konserwatorzy pragną bowiem wyeksponować historyczne struktury zabytku zachowując ich patynę i nie ukrywając zniszczeń.

C.A. Price, K.D. Ross, *The cleaning and treatment of limestone by the „lime method”. Part II. A technical appraisal of stone conservation techniques employed at Wells Cathedral* (Czyszczenie i obróbka wapienna przy zastosowaniu „metody wapiennej”. Część II. Ocena techniczna działań konserwatorskich zastosowanych w katedrze w Wells); ss. 301–312, il. 8, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Kiedy w roku 1980 Zakład Badania Budowli przy Departamencie Środowiska przystąpił do programu badawczego mającego na celu pozyskanie racjonalnego technicznego wyjaśnienia poszczególnych etapów tak zwanej metody wapiennej, istniały liczne świadectwa potwierdzające jej pozytywny wpływ na poprawę stanu zniszczonego wapienia. Autorzy artykułu bardzo szczegółowo zapoznają nas ze wszystkimi przeprowadzonymi doświadczeniami, polegającymi, ogólnie rzecz ujmując, na przesiedzeniu mechanizmu osadzania się w wapieniu siarczaniu i węglanu wapnia oraz tego skutków, na zbadaniu porowatości, twardości i możliwości konsolidacji zniszczonego kamienia wapiennego przy użyciu wody wapiennej itp. Mimo że wyniki badań laboratoryjnych nie przyniosły jednoznacznej odpowiedzi co do precyzyjnie określonego sposobu działania poszczególnych faz metody, autorzy konkludują, że nie zmienia to faktów świadczących o jej skuteczności przy dokonywaniu konserwacji wapienia. W związku z tym rekomendują ją do dalszego stosowania w pracach restauratorskich prowadzonych w katedrze w Wells.

R. Sengupta, *The restoration of the nirvana-stupa of Buddha at Kusinara, India* (Restauracja nirvana-stupa Buddy w Kusinara w Indiach); ss. 313–324, il. 10, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Nirvana-stupa w Kusinara jest jednym z miejsc kultu Buddy, które każdego roku odwiedza wielu pielgrzymów z całego świata. Na ruiny klasztoru, świątyni, stupy i posąg Buddy natrafiono w 1876 r. podczas badań archeologicznych. Odnaleziono wówczas budowle, zlokalizowane na wysokiej platformie, znajdowały się w złym stanie, o czym wiemy z raportu archeologów opublikowanego w latach 1910–1911. W czasach kolonialnych, w roku 1927, dokonano dość dowolnej rekonstrukcji świątyni i stupy. Z niezrozumiałych względów przekształcono je, mimo że istniały podobne budowle oraz odpowiednia ikonografia umożliwiające dość wierne odtworzenie ich pierwotnego wyglądu. 4 października 1963 r. na skutek długotrwałych deszczów, zrekonstruowana stupa zawaliła się. Wywołało to wielkie poruszenie wśród buddystów na całym świecie oraz żądania jej odbudowy. Pod wpływem głosu opinii publicznej ostatecznie przyjęto decyzję o jej odbudowie, pomimo wyraźnej sprzeczności takiego postępowania z ogólnie stosowanymi w takich wypadkach zasadami konserwatorskimi. Podczas dokonanej powtórnej rekonstrukcji przywrócono zespołowi formę nadaną mu w 1927 r., a więc żadną z budowli nie zachowuje swego pierwotnego charakteru. Stało się tak ze względu na głębokie przywiązanie wiernych do istniejącego do 1963 r. kształtu architektonicznego stupy i świątyni. Zdaniem autora rekonstrukcję tę należy w tych warunkach uznać za usprawiedliwioną, gdyż dzięki niej to święte dla buddystów miejsce zachowało swój klimat i siłę emocjonalnego oddziaływania.

Pieter Lauwrens de Wrieze, *The restoration of the Martinikerk, Groningen, 1955–1975* (Restauracja Martinikerk

w Groningen, 1955–1975); ss. 325–342, il. 11, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. W XIII w. holenderskie miasto Groningen szczyciło się trzema wielkimi kościołami, wśród nich omawianym w artykule Martinikerk. Jak wynika z przeprowadzonych wszechstronnych badań, na miejscu istniejącego kościoła stały wcześniej co najmniej dwie świątynie, a obecny kształt budowli jest wynikiem wielokrotnych przebudów pierwotnej ceglanej bazyliki wzniesionej na przełomie XII i XIII w. w stylu romańsko-gotyckim. Najistotniejszych przekształceń kościoła dokonano w duchu późnego gotyku w XV w., znacznie go rozbudowując, zmieniając jego wnętrze w halę i wznosząc nową smukłą wieżę zachodnią. Osiągnięty w wyniku tej przebudowy kształt przestrzenny budowli, do dziś dominujący nad miastem, stanowi unikatową kombinację trzech zróżnicowanych brył, bardzo wysokiej wieży, szerokiej, niskiej nawy i o 10 metrów od niej wyższego prezbiterium. Martinikerk nie został uszkodzony w czasie ostatniej wojny, dopiero więc w latach pięćdziesiątych przystąpiono do sporządzania planu koniecznych prac konserwatorskich i modernizacyjnych tego cennego zabytku. W latach 1961–1975 przeprowadzono wiele prac zmierzających do uporządkowania wnętrza kościoła, wymiany uszkodzonych elementów wystroju i konstrukcji oraz zainstalowania ogrzewania. Dość szczegółowe omówienie przeprowadzonych wówczas prac konserwatorsko-modernizacyjnych stanowi dla autora artykułu pretekst do zaprezentowania uwag odnośnie metod konserwatorskiego działania stosowanych przy renowacji obiektów sakralnych, sposobu wykorzystania kościołów przez współczesne społeczeństwo Holandii oraz kwestii zawodowego przygotowania osób kierujących pracami konserwatorskimi w obiektach tego typu. Autor deklaruje się jako zwolennik aktywnego wykorzystania orestaurowanych świątyń przez różne środowiska religijne i świeckie. Właściwe użytkowanie kościołów uważa bowiem za równie ważne, jak samo zabezpieczenie konserwatorskie ich substancji zabytkowej. Ideę wszechstronnego wykorzystania zabytków architektury sakralnej propaguje w praktyce poprzez utworzone przez siebie w 1981 r. Towarzystwo, zajmujące się wymianą doświadczeń na temat administrowania, konserwacji i sposobów wykorzystania zabytkowych kościołów Holandii.

Roberto Nardi, *Project for the Arch of Septimius Severus, Rome* (Projekt dla Łuku Septymiusza Sewera, Rzym); ss. 343–361, il. 11, streszcz. w jęz. francuskim i hiszpańskim. Restauracja Łuku Septymiusza Sewera stanowi jeden z elementów programu konserwatorskiego obejmującego najważniejsze zabytki rzymskiej architektury imperialnej. Prace konserwatorskie prowadzone od 1979 r. przy Łuku Septymiusza Sewera powierzone Centrum Konserwacji Archeologicznej — prywatnej firmie zajmującej się studiami, restauracją i konserwacją, kierowanej przez Roberto Nardi — autora artykułu. Podstawowym założeniem metody zastosowanej przez Centrum, w tym konkretnym zadaniu, jest interwencja konserwatorska rozumiana jako „uleczenie” zabytku przy pełnym zachowaniu informacji w nim zawartych. Pracujący nad tym zespół opracował wiele diagramów zawierających bardzo wszechstronne informacje uzyskane podczas szczegółowych badań zabytku. Obejmują one m.in. wiadomości na temat dawnych prac konserwatorskich, stanu zachowania oryginalnego lica oraz przyczyn istniejących jego uszkodzeń, występowania polichromii lub choćby metody skonstruowania budowli. Wykorzystując tak sporządzone w odpowiedniej skali diagramy oraz informacje pozyskane w trakcie kwerendy zespół konserwatorów starał się obiektywnie oszacować zmiany i uszkodzenia na elewacjach Łuku. Zastosował przy tym matematyczną metodę „mapy topograficznej” zniszczeń wykorzystując przy tym technikę komputerową. Ta zrudna metoda, która pozwoliła na postawienie pewnych diagnoz, wykonanie projektów i określenie metod działania, znajduje się jeszcze w fazie eksperymentu. Na ocenę wyników trzeba jeszcze poczekać, gdyż zespół włoskich konserwatorów, w momencie powstawania omawianego artykułu, był w trakcie dokonywania praktycznej konserwacji na pierwszym niewielkim fragmencie zabytkowej budowli.

Małgorzata Rozbicka